

# Zemsta za maseczkę?

**Sprzedawczynie jednego z ostrzeszowskich sklepów kazała klientowi założyć maseczkę - ten najpierw ją wywał, a potem... wybił szybę w jej samochodzie. Czy tak rzeczywiście było? Dowodów brak, bo monitoring, zainstalowany na zewnątrz sklepu, jak na złość nie pokazuje miejsca, gdzie stał peugeot 106, należąca do pechowej sprzedawczynie.**

- Zwracamy uwagę klientom, którzy wchodzą do sklepu bez maseczki, a nawet wypraszcamy, jeśli jej nie mają lub nie chcą założyć - mówi sprzedawczynie. - Musimy tak robić, bo nie mamy zamiaru płacić kary. A kontrole sklepu zdarzają się często, była nawet kontrola sanepidu z Poznania. Gdyby trafili na klienta bez maski, to owszem, może on zostać ukarany, ale my również. My musimy reagować stanowczo - maseczki, to nie jest nasz wymysł, lecz obowiązek narzucony przez prawo i wszyscy

musimy to respektować. Tymczasem przez jednego klienta zostałam wyzwana bardzo brzydkimi słowami, nie było to przyjemne.

Do zdarzenia doszło 26 sierpnia (w środę), prawdopodobnie między godz. 13 a 14. Potwierdza to jedna z klientek, która pierwszy raz przechodząc obok samochodu nie zauważyła żadnego uszkodzenia, a za jakiś czas, idąc tamtędy ponownie, zobaczyła, że boczna szyba od strony kierowcy jest wybita.

- Pracujemy tu na tyle długo, że klienci mogą wiedzieć, jakimi samochodami jeździmy, łatwo więc zaobserwować, gdzie stoi mój samochód - dodaje sprzedawczynie. - Zadzwońłam po policję pod 997. Zaraz spytano mnie, czy znam sprawcę. Oczywiście - nie znałam. Poradzili więc, bym odstawiła auto do naprawy i poszła na policję złożyć zeznanie. Trochę mnie te słowa zdziwiły, bo pewnie nic by się nie stało, jakby

przyjechali, nawet gdyby za jakiś czas śledztwo zostało umorzono. Mogłoby to podziałać odstraszająco dla innych wandalii.

Ponieważ i nas takie postępowanie zdziwiło, zadzwoniłem do rzecznika ostrzeszowskiej policji, by dowiedzieć się, dlaczego wykazali się taką obojętnością.

Dość szybko wyjaśniło się, że numer 997 obsługuje dyżurny w Poznaniu. Stąd takie „formalne” potraktowanie wybitej w samochodzie szyby. Rzecznik zapewnia, że ostrzeszowska policja potraktowałaby sprawę poważnie i szybko zjawiliaby się na miejsce zdarzenia.

- Czas w takich sprawach ma duże znaczenie - mówi sierż. sztab. Marcin Parzybok.

Niestety, dyżurny w Poznaniu zbagatelizował przypadek, może dla nich zbyt drobny...

K.J.



## DOROTA OSIŃSKA ZAŚPIEWAŁA W „OGRODACH”



„Ogrody Świętego Idziego” od wielu już lat rozbrzmiewają w Mikorzynie, łącząc radośnie muzykę z modlitwą. Płynący stamtąd śpiew stanowi preludium do uroczystości odpustowych, które czekają nas w niedzielę, 6 września. W tym roku muzykowanie trochę pokrzyżowała niepewna pogoda, zapędzając artystów i słuchaczy do wnętrza sanktuarium.

Tegoroczny koncert inspirowany był 100. rocznicą urodzin św. Jana Pawła II, a odbywał się pod hasłem: NIE ZASTĄPI CIEBIE NIKT... Wykonawcy nawiązywali zatem do twórczości Karola Wojtyły lub też śpiewali piosenki jemu dedykowane.

Gwiazdą tegorocznych „Ogrodów” była Dorota Osińska - aktorka warszawskiego teatru Rampa, pio-

senkarka lubiana i popularna, głównie w kręgu sympatyków piosenki literackiej.

- Jak się jest tyle lat na scenie, to człowiek nawet nie pomyśli, że mogłoby tego kontaktu zabraknąć. Nagle okazało się, że nie ma sceny, na której można wystąpić przed publicznością. Jest to bardzo bolesna lekcja, pokazująca też, że



kultura nie jest tą najważniejszą częścią naszego życia - mówiła D. Osińska. Przyznała również, że po wznowieniu koncertów nie miało tak licznej publiczności jak ta w Mikorzynie. Zasadniczą część

występu artystki stanowiły piosenki z jej najnowszej, autorskiej płyty - „Cześć, to ja”. Prócz tytułowej usłyszeliśmy kilka innych, m.in.: „Bliscy nieznajomi” czy, napisaną dla swych dzieci, „168 godzin stąd”. Aktorka zaśpiewała też coś ze światowych standardów i oczywiście piosenkę dedykowaną naszemu papieżowi - „Zostań z nami”. Ze słuchaczami pożegnała się utworem „Krótki sen” - krótki jak występ w mikorskim sanktuarium, jak życie...

Znika noc za dniem, człowiek za człowiekiem.

Świat to krótki sen i tak wiek za wiekiem.

Zanim usłyszeliśmy Dorotę Osińską, z minirecitaleem wystąpił Marek Kowalski. Przygrywając na gitarze, zaśpiewał kilka utworów poezji religijnej. Znalazł się wśród

nich znany tekst ks. Jana Twardowskiego „Śpieszmy się kochać ludzi”. Całkiem inny klimat miał autorski utwór Kowalskiego poruszający temat koronawirusa, utworem tym pieśniarz zakończył swój występ.

Po przerwie, umożliwiającej słuchaczom nieco relaksu w przykościelnych ogrodach, z krótką prezentacją multimedialną wystąpiły dzieci ze Szkoły Podstawowej w Mikorzynie, której Jan Paweł II jest patronem. Muzyczne spotkanie w „Ogrodach” zakończył koncert zespołu „PISZON”.

Takie wydarzenie jak sobotni koncert nie mogłoby się odbyć bez zaangażowania wielu osób, a przede wszystkim „Bractwa Świętego Idziego”, które, wraz z ks. proboszczem było głównym organizatorem tego przedsięwzięcia.

K. Juszcza

## DOŻYŃKI W KRASZEWICACH



Ziemia, która jest warsztatem pracy rolnika, rodzi i karmi. Ziemia pozbawiona opieki nie daje plonów, pielęgnowana zaś, jest naszą żywicielką.

W niedzielę, 23 sierpnia, w gminie Kraszewice odbyły się dożynki gminno-parafialne.

Z powodu sytuacji epidemiologicznej tj. „czerwonej strefy”, w której wówczas znajdował się powiat ostrzeszowski, niemożliwa była organizacja festynu i zabawy. Zdecydowano, że odbędzie się tylko msza dziękczynna w kościele św. Apostołów Piotra i Pawła w Kraszewicach. Mszę celebrował ks. wikariusz Mateusz Kołodziejki.

Organizatorami dożynek było sołectwo Jaźwiny na czele z sołtys - p. Anną Pilarczyk, Rada Sołecka z p. Małgorzatą Broniecką, KGW Jaźwiny z p. Grażyną Kaźmierczak, oraz OSP Jaźwiny z p. Błażejem Krawczykiem. Tegorocznymi starostami dożynekowymi byli: p. Aldona Korzańska z Jaźwin i p. Jan Mamiak z ul. Słonecznej w Kraszewicach, którzy złożyli w darze chleb.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in.: senator Ewa Matecka,

członek Zarządu Powiatu Ostrzeszowskiego - Maria Powązka, oraz wiceprzewodniczący Rady Powiatu - Radosław Gatkowski.

Całą uroczystość umiliła Orkiestra Dęta OSP Kraszewice pod batutą Marcina Helińskiego.

Na zakończenie wójt, Konrad Kuświk, podziękował rolnikom za życzliwość, mądrość, za dobrą pracę i za godną postawę oraz za to, że dzięki ich ciężkiej pracy na nasze stoły trafia polski chleb.

